

Sygn. akt I ACa 884/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Wioletta Simińska

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. B.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 28 lipca 2015 roku, sygn. akt I C 150/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Wiesława Kaźmierska Agnieszka Sołtyka Edyta Buczkowska-Żuk

Sygn. akt I ACa 884/15

UZASADNIENIE

Powódka J. B. wniosła pozew przeciwko pozwanemu (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę na jej rzecz kwoty 80.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci zerwania więzi rodzinnych z mężem wraz z odsetkami ustawowymi od 29 lutego 2012r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu (...), na drodze (...) prowadzącej z miejscowości G. do miejscowości C. doszło do wypadku drogowego, skutkiem którego pasażer pojazdu marki I. o nr rej. (...) – K. B., w związku z doznanymi urazami

wielonarządowymi, poniósł śmierć na miejscu. Kierujący pojazdem – Ł. J., na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Wałczu z 19 września 2007r., został skazany za spowodowanie wypadku.

Powódka wraz z dziećmi zgłosiła szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi, który uznał co do zasady swoją odpowiedzialność i wypłacił na ich rzecz odszkodowanie. W zakresie zadośćuczynienia pozwany odmówił powódce wypłaty świadczenia.

W odpowiedzi na pozew, pozwany (...) S.A. z siedzibą w W., wniósł o oddalenie powództwa.

Uzasadniając swoje stanowisko powołał się na treść art. 822 §1 k.c. i zakwestionował, aby powódka była „osobą trzecią”, o jakiej mowa w tym przepisie, albowiem była – w ramach wspólności majątkowej małżeńskiej – współwłaścicielem pojazdu ubezpieczonego w pozwanym zakładzie, a który brał udział w wypadku drogowym.

Zaprzeczył także, aby poprzez wypłatę na rzecz powódki i jej dzieci uznał swoją odpowiedzialność wobec nich za skutki wypadku.

Dalej podniósł, że zaprezentowane przez powódkę dowody nie mogą same w sobie świadczyć o bliskiej więzi łączącej ją ze zmarłym, a z samego faktu, że powódka i zmarły K. B. byli małżeństwem nie można wyciągać wniosku, że na skutek jego śmierci doznała ona krzywdy.

Wyrokiem z dnia 28 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki J. B. 80.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 29 lipca 2015 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd ustalił, że w dniu (...) na drodze (...) prowadzącej z miejscowości G. do miejscowości C., województwo (...), doszło do wypadku drogowego, skutkiem którego pasażer pojazdu marki I. o nr rej. (...) – K. B. w następstwie doznanych urazów wielonarządowych poniósł śmierć na miejscu.

Sprawca wypadku został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałczu z dnia 19 września 2007r. wydanym w sprawie II K 253/07.

Pojazd, którym kierował sprawca zdarzenia na dzień (...) posiadał ochronę ubezpieczeniową w (...) S.A. z siedzibą w W. – obecnie (...) S.A. z siedzibą w W..

K. B. był mężem powódki. W momencie śmierci miał 51 lat. Powódka pozostawała z nim w związku małżeńskim od 1979r., tj. 28 lat. Z małżeństwa urodziło się dwoje dzieci - córka M. i syn R..

Powódkę z mężem łączyła bardzo silna więź emocjonalna. Ich małżeństwo układało się zgodnie i harmonijnie. Wzajemnie się wspierali i kochali, wspólnie pracowali, wspólnie spędzali czas wolny, wyjeżdżali na urlopy i wakacje, odwiedzali znajomych i rodzinę. Powódka od wielu lat prowadziła sklep owocowo – warzywny, przy czym mąż wspierał ją w wielu obowiązkach związanych z tą działalnością. Co drugi dzień jeździł na giełdę do P., przywoził towar, wyręczał żonę od dźwigania ciężkich skrzynek, załatwiał sprawy formalne. Gdy powódka pracowała w sklepie, również jej mąż zajmował się domem w tym czasie. Dbał o opał i porządek, czasami gotował obiady.

O wypadku, w którym uczestniczył mąż powódki, powódka dowiedziała się telefonicznie. Wówczas powódka poprosiła syna, aby pojechał na miejsce wypadku, który zdarzył się około 40 km od ich domu. Pierwszą reakcją na wiadomość o śmierci jej męża była rozpacz. Nadto powódka dokonała identyfikacji zwłok męża w kostnicy. Było to dla niej bardzo trudne przeżycie.

Przez około dwa miesiące po wypadku powódka nie pracowała zawodowo. Zatrudniła pracownika. Po tym czasie wróciła do pracy, jednakże przez około miesiąc zajmowała się sprawami organizacyjnymi sklepu, gdyż nie potrafiła rozmawiać z klientami i zajmować się sprzedażą towaru. Następnie powoli podejmowała działania w kierunku wykonywania czynności sprzedaży.

Po śmierci męża powódka korzystała z pomocy psychologa, jak również potrzebowała codziennej pomocy rodziny. Lekarz przepisał jej leki na sen Z., gdyż powódka przez pierwszy okres nie mogła spać, a kiedy już zasnęła śnił się jej zmarły mąż. Leki te powódka nadal przyjmuje. Do 2012r. powódka zażywała także leki na uspokojenie, natomiast od września 2012r. zażywa lek antydepresyjny M.. Z uwagi na samopoczucie, syn powódki – który przebywał w P. – wrócił do rodzinnej miejscowości i zamieszkał z matką. Wspierał ją w bieżących obowiązkach dotyczących zarówno domu, jak i sklepu. Powódka bowiem przez pierwszy okres nie wstawała z łóżka, nie gotowała, schudła osiem kilogramów.

Śmierć męża wywołała u powódki stan otępienia i depresji – była nerwowa, niecierpliwa, apatyczna i skarżyła się na zaniki pamięci. Przed wypadkiem natomiast była osobą bardzo otwartą, gadatliwą, lubiła kontakt z ludźmi, często rozmawiała z klientami w sklepie.

Moment pogrzebu męża i późniejsze dni pamięta tylko wyrywkowo. Jej stan zaczął poprawiać się w 2010r., jednakże J. B. nie wróciła do dawnej kondycji. W wyniku traumatycznego przeżycia utraciła potrzebę kontaktowania się i spotykania z innymi osobami. Okoliczność ta częściowo była wynikiem tego, że spadły na nią wszystkie obowiązki związane z prowadzoną działalnością gospodarczą. Niemniej, rozmowa z innymi ludźmi zaczęła ją męczyć, przez co poczuła się wyizolowana. Jej życie ograniczyło się do domu i pracy. Jedynymi osobami, z jakimi powódka utrzymuje kontakt są dzieci.

Oprócz pogorszenia się stanu psychicznego powódki, pojawiły się u niej również problemy natury kardiologicznej. Nadto, oczekuje ona na zabieg endoprotezy kolana. Ma także problemy z kręgosłupem.

Powódka nadal pielęgnuje pamięć o zmarłym mężu – co najmniej raz lub dwa razy w tygodniu chodzi na cmentarz, zamawia msze i wypominki. Na drzewie, w które uderzył samochód powiesiła krzyż, a każdy przejazd obok miejsca wypadku wywołuje w niej ból.

J. B. nadal prowadzi działalność gospodarczą w postaci sklepu owocowo – warzywnego. Jej średni miesięczny dochód wynosi około 2065,00 zł. Musiała zakupić nowe auto, gdyż posiadany wcześniej samochód w wyniku wypadku uległ zniszczeniu. W tym celu zaciągnęła kredyt, aby nie stracić źródła utrzymania.

Od lutego 2015r. powódka korzysta w gabinecie psychoterapii z indywidualnej pomocy psychologicznej, w ramach regularnych sesji psychoterapeutycznych – raz w tygodniu.

W ostatnim czasie powódka zaczęła odstawiać też leki, gdyż od czasu wypadku nie funkcjonowała bez nich. Lekarz zwrócił jej uwagę, że zbyt długo zażywa lek X., który powoduje uzależnienie. Początkowo lekarz psychiatra zmniejszył jej dawkę leku, a obecnie powódka leków tych już nie zażywa.

Syn R. nadal z nią zamieszkuje. Pracuje jako tłumacz przysięgły i posiada własne biuro w Z., nadto jest też zatrudniony w Urzędzie Miejskim jako tłumacz. Praca zawodowa syna jednak wymaga od niego częstych wyjazdów, w związku z tym od 2013r. powódka już samodzielnie dba o sklep.

Aktualnie występują u powódki zmiany organiczne w centralnym układzie nerwowym (CUN), oraz osłabienie pamięci świeżej i funkcji poznawczych. Występują u niej również objawy lęku i depresji, które dezorganizują jej codzienne funkcjonowanie. U powódki stwierdzono również objawy PTSD, tzn.:

- objawy intruzywne, które określa się mianem „flashback” – nagle żywe wspomnienie, którym towarzyszą bolesne emocje, wspomnienia tak silne, że jednostka myśli, że doświadcza tego w rzeczywistości;
- objawy unikania – unikanie bliskich związków emocjonalnych z rodziną, znajomymi z powodu ograniczonej zdolności odczuwania, skutkujące wykonywaniem tylko rutynowych i mechanicznych zajęć;
- objawy nadpobudliwości (rozdrażnienie, trudności z koncentracją, osłabienie pamięci świeżej, występowanie zaburzeń snu;

- występowanie mieszanych zaburzeń depresyjno – lękowych.

Ze względu na obecny stan psychiczny powódki, wymaga ona podjęcia systematycznej terapii psychologicznej i leczenia psychiatrycznego – farmakologicznego, pod opieką PZP.

Sposób radzenia sobie przez powódkę ze śmiercią męża oraz czas trwania dolegliwości związanych z jego śmiercią wskazuje na wykraczające poza ramy typowego przeżywania żałoby. Jej dolegliwości natury psychologiczno – psychiatrycznej mogą stanowić podstawę do ustalenia długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10%.

Powódka wraz z dziećmi zgłosiła szkodę pozwanemu pismem z 2 sierpnia 2011r. Po uzupełnieniu przez nich dokumentacji, o którą pozwany wezwał, pismami z 22 września 2011r. odmówiono powódce i jej dzieciom odszkodowania z uwagi na brak należytego udokumentowania szkody. Pismem z 4 listopada 2011r. powódka z synem i córką ponownie wezwali pozwanego do zapłaty zgłoszonych wcześniej kwot odszkodowania oraz dodatkowo wnieśli o wypłatę na ich rzecz zadośćuczynienia. W piśmie z 16 stycznia 2012r. pozwany odmówił ponownie wypłaty należności, po czym decyzjami z 9 lutego 2012r. przyznał odszkodowanie z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej – dla J. B. 20.000,00 zł i dla R. B. 15.000,00 zł, a decyzją z 10 lutego 2012r. dla M. B. 15.000,00 zł. Powódka otrzymała od pozwanego ponadto 7.678,96 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i 166,00 zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia. Pismem z 28 lutego 2012r. pozwany odmówił wypłaty na ich rzecz zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że w toku postępowania sądowego przeprowadzono wszystkie zawnioskowane przez strony dowody. Pozwany nie kwestionował wiarygodności przedłożonych do akt dokumentów. Dokonawszy ich oceny sąd uznał je wszystkie za wiarygodne i na ich podstawie dokonał ustaleń stanu faktycznego sprawy.

Powódka zgłosiła roszczenie o zadośćuczynienie, powołując się na podstawę prawną art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia uzasadniła naruszeniem jej dóbr osobistych w postaci więzi emocjonalnej, rodzinnej i uczuciowej, która łączyła ją ze zmarłym mężem.

Obowiązujące prawo nie uzasadnia konstruowania kategorii "ogólnego, jednego dobra osobistego" i wynikających z niego praw podmiotowych w zakresie wymienionych i niewymienionych w art. 23 k.c. dóbr osobistych. Zaliczenie określonego dobra, które nie zostało wymienione w art. 23 k.c., do klasy dóbr osobistych, może opierać się na wykazaniu, że w konkretnym wypadku wchodzi w grę cechy łączące określone dobro osobiste z ogólnym pojęciem dobra osobistego.

Dobra osobiste mogą przejawiać się w różnych sferach prawnych, nie ograniczają się tylko do dóbr osobistych o charakterze ściśle cywilnoprawnym. Dobra osobiste chronione są nie tylko jako pewne kategorie prawne, ochronie podlegają także wszystkie związane z określonymi dobrami uprawnienia.

Sąd uznał, że trzeba się zgodzić z poglądem, iż śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie (por. uzasadnienie do Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10, www.sn.pl, Biul.SN 2011/7/9).

Co prawda zdarzenie wywołujące szkodę u powódki miało miejsce w 2007r., natomiast przepis art. 446 § 4 k.c. pozwalający na przyznanie zadośćuczynienia w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny wszedł w życie 3 sierpnia 2008 r., to jednak zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym, które sąd również popiera i które nie było przez pozwanego kwestionowane, roszczenie o zadośćuczynienie najbliższym członkom rodziny, które w wyniku czynu niedozwolonego, zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, utraciły bliską osobę, może przysługiwać i przysługuje, na podstawie 448 k.c. w związku z art. 24 k.c.

Powyższe wyraźnie potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., w uzasadnieniu której wskazano: „W dniu 3 sierpnia 2008 r. przepis art. 446 k.c. został zmieniony przez dodanie § 4, zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Poprzednio obowiązujący stan prawny nie dawał tak wyraźnej podstawy do przyznania członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienia. Dodanie § 4 do art. 446 k.c. wywołało wątpliwości odnośnie relacji tego przepisu i art. 448 k.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił je w uchwale z dnia 27 października 2010 r., III CZP 76/10 (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42), w której uznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Sąd Najwyższy wskazał, że art. 446 § 4 k.c. ma zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten nie uchylił art. 448, jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Stanowisko to zostało potwierdzone w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10 (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44) oraz z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 521/10 (nie publ.). (...) To stanowisko Sąd Okręgowy zaaprobował. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również więc osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego.

W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego została przyjęta koncepcja, iż więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu jej aktywności życiowej i motywacji do przewyższania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, niepublikowane i uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, BSN 2010, nr 10 s. 11.) Skoro więc z treści art. 23 k.c. wynika, że istnieje wiele dóbr osobistych korzystających z ochrony i praw osobistych chroniących te dobra, a prawu polskiemu nie jest znany wyczerpujący katalog dóbr osobistych, tak z tego względu, wraz ze zmianami stosunków społecznych, mogą powstawać i zanikać pewne dobra osobiste. Obecnie w świetle dorobku literatury i judykatury nie budzi już wątpliwości pogląd, że podlegają ochronie nie wymienione w art. 23 k.c. dobra osobiste jak: pamięć po zmarłych, intymność, prywatność życia, czy płęć. Jeśli zauważyć, że dobrami osobistymi są pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką a niekiedy z osobą prawną, to trzeba przyjąć, że powstają i wygasają z podmiotem podlegającym ochronie i nie mogą przechodzić na inne osoby. Przyjmowana jako dobro osobiste ochrona czci osoby zmarłej nie polega na przejściu prawa do czci przysługującego zmarłemu, lecz jest własnym prawem najbliższych członków rodziny zmarłego. Podobnie więź między rodzicami a dzieckiem jest wartością niematerialną "własną" rodziców, a skoro ona w utrwalonym już orzecznictwie uznana została jako ich dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego, to jednym ze środków tej ochrony jest norma wynikająca z art. 448 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 maja 2011 roku, II CSK 537/10, LEX nr 846563).

Słusznie zatem powódka oparła swoje roszczenie o zadośćuczynienie o art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c.

Sąd zważył także, że odpowiedzialność ubezpieczyciela sięga tak daleko (z ograniczeniami dotyczącymi zapłaty jako rodzaju świadczenia i sumy gwarancyjnej) jak odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego. (...) Ustalenie zakresu jego zobowiązania wymaga ustalenia w pierw zakresie świadczeń, do których zobowiązany jest ubezpieczający lub inna osoba wyrządzająca szkodę objęta ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej (por. postanowienie Sadu Najwyższego (skład 7 sędziów) z 24 lutego 2006 roku, III CZP 91/05, LEX nr 180669). Skoro art. 34 ust. 1 ustawy z 22.05.2003 o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152), mówi o odszkodowaniu w ogólnym tego słowa znaczeniu, nie zakreślając granic z nim związanych, i jednocześnie nawiązuje do odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem, to istnienie po stronie ubezpieczonego sprawcy pojazdu, odpowiedzialności wynikającej z art. 448 w zw. z art. 24 k.c.,

musi skutkować przyjęciem, że w ramach powołanego odszkodowania, wchodzi również zadośćuczynienie, które przecież również stanowi odszkodowanie tyle, że z tytułu szkód niematerialnych.

Co do zasady odpowiedzialności strony pozwanej, warto przypomnieć, że przesłanką odpowiedzialności na podstawie omawianych wyżej przepisów, jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53). W sprawie spełnienie tej przesłanki nie mogło budzić wątpliwości, skoro sprawca wypadku drogowego, w którym zginął mąż powódki, został skazany prawomocnym wyrokiem karnym.

Pozwany, podnosząc brak swojej odpowiedzialności wobec powódki podniósł również zarzut, że powódka jako współwłaścicielka pojazdu, którym jechał jej mąż, nie posiada statusu „osoby trzeciej” o jakiej mowa w art. 822 §1 k.c. w brzmieniu z dnia zdarzenia. Na tle interpretacji tego przepisu powstało wiele orzeczeń sądowych, niemniej 19 stycznia 2007r. (czyli przed datą wypadku, w którym zginął mąż powódki) Sąd Najwyższy podjął uchwałę w sprawie o sygnaturze III CZP 146/06 (OSNC 2007/11/161, Prok.i Pr.-wkł. 2007/12/32, Biul.SN 2007/1/11), której teza brzmi: „Zakład ubezpieczeń odpowiada z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę na osobie wyrządzoną przez kierowcę pojazdu jego posiadaczowi lub współposiadaczowi”.

W uzasadnieniu tejże uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że kluczowe znaczenie ma zakres wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przewidzianego w art. 38 ust. 1 pkt 1 in principio u.u.o. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu, zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu mechanicznego. Przepis ten dotyczy wszelkich szkód w mieniu wyrządzonych posiadaczowi lub - jeżeli posiadaczy jest kilku - współposiadaczowi pojazdu przez kierowcę, także więc szkody polegającej na uszkodzeniu lub zniszczeniu pojazdu. (...) Wobec jednoznacznego ograniczenia przewidzianego w art. 38 ust. 1 pkt 1 in principio u.u.o. wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jedynie w odniesieniu do wyrządzonych przez kierowcę szkód w mieniu posiadacza, nie ma podstaw do rozciągnięcia zastosowania tego przepisu na przypadki wyrządzonej przez kierowcę posiadaczowi pojazdu szkody na osobie (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2005 r., III CZP 99/04).

W obliczu powyżej przytoczonych wywodów, które sąd w pełni podzielił, nie było wątpliwości co do odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za szkodę, jaka wystąpiła u powódki na skutek wypadku z (...) w którym zginął jej mąż.

Sąd Okręgowy odniósł się także do twierdzeń pozwanego związanych z pojęciem „osoby najbliższej”, z której utratą utożsamia powódka naruszenie dóbr osobistych. Art. 448 k.c., który stanowi podstawę odpowiedzialności zgłoszonego roszczenia, w swojej treści nie zawiera pojęcia „osoby najbliższej”. Jest tam mowa wprost o tym, że w przypadku naruszenia dobra osobistego, sąd może zasądzić zadośćuczynienie. Ustawowe pojęcie "najbliższego członka rodziny zmarłego" nie musi być tożsame z istnieniem faktycznego pokrewieństwa bądź stosunku powinowactwa pomiędzy zmarłym a powodem. Przepis art. 446 k.c. operuje bowiem pojęciem rodziny w szerokim znaczeniu, jednakże w szczególnych, uzasadnionych konkretnymi okolicznościami wypadkach nie można wykluczyć, że bliska więź o charakterze rodzinnym występująca po stronie powodowej z osobą zmarłą także przyda jej legitymację czynną do dochodzenia tego rodzaju roszczeń. Wykładnię taką, uwzględniającą zmiany społeczno-obyczajowe w stosunkach rodzinnych i ewolucję rozumienia rodziny jako małej grupy społecznej powiązanej poczuciem wspólności, także gospodarczej oraz bliskości osobistej, dopuszcza orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 648/04 - OSNC 2006, Nr 3, poz. 54; LEX nr 150318), wskazujące, że pokrewieństwo nie stanowi wyłącznego kryterium zaliczenia do najbliższych członków rodziny w rozumieniu art. 446 § 3 k.c., co należy aktualnie odnieść również do § 4 tego przepisu.

W ocenie sądu, sam fakt, że roszczenie wywiodła żona zmarłego już samo w sobie powoduje automatycznie, że należy traktować ją jako osobę najbliższą (przeciwnie wnioski można by wysnuć w wyjątkowych okolicznościach, które w sprawie nie występują), a wobec zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który jednoznacznie wskazuje,

że powódkę z mężem łączyła szczególna i bliska więź emocjonalna, brak jest jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że jest ona legitymowana czynnie w sprawie, jak i że zostały naruszone jej dobra osobiste.

Dla oceny wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, sąd miał na uwadze krzywdę i cierpienia doznane przez nią na skutek śmierci K. B., a także skutki, jakie wystąpiły u niej na skutek tak traumatycznego przeżycia. Sąd wskazał w uzasadnieniu definicję krzywdy wypracowaną przez doktrynę i stwierdził – powołując się na orzecznictwo, że przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Ustawodawca nie określił kryteriów, według których należy określać wysokość zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną przez śmierć najbliższego członka rodziny. Jeśliby przy orzekaniu o tym zadośćuczynieniu brać pod uwagę kryteria i zasady stosowane w sprawach rozpatrywanych na podstawie art. 445 § 1 k.c., który to przepis dotyczy zadośćuczynień dla samych poszkodowanych (tj. osób, które bezpośrednio doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia), to stosowanie takiej prostej analogii byłoby. Wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, lecz zarazem powinno być odczuwalne przez uprawnionych. Zadośćuczynienie ma więc zmniejszyć odczuwaną subiektywnie przez uprawnionego krzywdę, poczucie straty bliskiej mu osoby, utratę jej wsparcia i opieki. Przy czym prawo do życia w rodzinie winno zasługiwać na szczególną ochronę. Utrata bliskiej osoby stanowi znaczną dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób.

Na kanwie przedmiotowej sprawy Sąd uznał, że trudno jest wycenić ból i krzywdę powódki, jako żony, po utracie męża. Niewątpliwie, śmierć męża powódki była nagła i niespodziewana, w związku z tym, mogła wywołać szok i silne przeżycia psychiczne, tym bardziej, że jak powódka wskazywała, małżonkowie każdego dnia spędzali ze sobą czas pracy, wspierali się w obowiązkach domowych i związanych ze sklepem, który powódka prowadziła. Co istotne, K. B. wracał z giełdy z P., gdzie jeździł co drugi dzień po towar do sklepu, zatem jego wyjazdy była dla powódki normalne a powrót męża do domu był oczywisty i wyczekiwany. Nadto, z dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym z zeznań przesłuchanych świadków, wynika wprost, że powódka wraz z mężem byli zgodnym małżeństwem od 28 lat. Wspólnie się „dorabiali”, wychowywali dzieci, snuli plany na przyszłość, dbali o zabezpieczenie finansowe syna i córki. Pomimo prowadzonej działalności gospodarczej, w którą wkładali wiele czasu i pracy, wolny czas również spędzali razem. Wspólnie też odwiedzali rodzinę, znajomych, wyjeżdżali na wycieczki, czy urlopy. Sąd uznał, że zaoferowany przez powódkę materiał dowodowy w sposób wystarczający i przekonujący wykazał fakt bliskości relacji między powódką i jej mężem oraz to, że nagła jego utrata mogła spowodować dla niej ogromny wstrząs.

O tym, że więzi łączące powódkę z mężem były bardzo silne, świadczy także sposób, w jaki przeżywała ona tę tragedię w pierwszych miesiącach po jego śmierci. Jak wynika z opinii psychologiczno – pedagogicznej sporządzonej w sprawie, J. B. niewiele pamięta z pogrzebu męża. W kolejnych dwóch miesiącach nie wychodziła w ogóle z domu. Całymi dniami leżała w łóżku, nie gotowała, nie podejmowała żadnych czynności związanych z pracą, za wyjątkiem zatrudnienia pracownika. Co prawda korzystała z pomocy psychologa, lecz bez pomocy syna, który zamieszkał z nią po śmierci ojca, nie potrafiłaby samodzielnie funkcjonować. Lekarz przepisał jej leki na sen ((...)), gdyż przez pierwszy okres nie mogła spać, a kiedy już zasnęła śnił się jej zmarły mąż.

Do 2012r. powódka zażywała także leki na uspokojenie, natomiast od września 2012r. zażywa lek antydepresyjny ((...)).

Po upływie dwóch miesięcy od wypadku powódka wróciła do pracy, jednakże nie zajmowała się obsługą klientów, gdyż nie potrafiła rozmawiać z ludźmi. Dopiero z czasem zaczęła podejmować się sprzedaży towaru, niemniej w wyniku traumatycznego przeżycia utraciła potrzebę kontaktowania się i spotykania z innymi osobami. Rozmowa z innymi ludźmi zaczęła ją męczyć, przez co poczuła się wyizolowana. Jej życie ograniczyło się do domu i pracy. Jedynymi osobami, z jakimi powódka utrzymuje kontakt są dzieci.

]Śmierć męża wywołała u powódki stan otępienia i depresji – była nerwowa, niecierpliwa, apatyczna i skarżyła się na zaniki pamięci. Jej stan zaczął poprawiać się w 2010r., jednakże J. B. nie wróciła do dawnej kondycji. Przed wypadkiem natomiast była osobą bardzo otwartą, gadatliwą, lubiła kontakt z ludźmi, często rozmawiała z klientami w sklepie.

Powódka nadal pielęgnuje pamięć o zmarłym mężu – co najmniej raz lub dwa razy w tygodniu chodzi na cmentarz, zamawia msze i wypominki. Na drzewie, w które uderzył samochód powiesiła krzyż, a każdy przejazd obok miejsca wypadku nadal wywołuje w niej ból.

Od lutego 2015r. powódka korzysta w gabinecie psychoterapii z indywidualnej pomocy psychologicznej, w ramach regularnych sesji psychoterapeutycznych – raz w tygodniu. W ostatnim czasie zaczęła też odstawić leki, gdyż od czasu wypadku nie funkcjonowała bez nich. Obecnie powódka leków tych już nie zażywa. Nadal jednak – jak wskazali biegli psycholog i psychiatra - ze względu na obecny stan psychiczny, wymaga podjęcia systematycznej terapii psychologicznej i leczenia psychiatrycznego – farmakologicznego, pod opieką PZP. Występują u niej bowiem zmiany organiczne w centralnym układzie nerwowym (CUN), oraz osłabienie pamięci świeżej i funkcji poznawczych. Występują u niej również objawy lęku i depresji, które dezorganizują jej codzienne funkcjonowanie. Biegłe u powódki stwierdziły też objawy PTSD.

Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia sąd musiał uwzględnić także okoliczność, że sposób radzenia sobie przez powódkę ze śmiercią męża oraz czas trwania dolegliwości związanych z jego śmiercią, biegłe określiły na wykraczające poza ramy typowego przeżywania żałoby. Jej dolegliwości natury psychologiczno – psychiatrycznej mogą stanowić nawet podstawę do ustalenia długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10%.

Przeprowadzone w sprawie ustalenia pozwoliły na zatem na stwierdzenie, że należnym na jej rzecz świadczeniem od sprawcy wypadku, a z racji zobowiązania gwarancyjnego od strony pozwanej, jest suma 80.000 złotych, którą sąd zasądził w pkt. 1 w wyroku. Kwota ta jest właściwa zarówno z punktu widzenia celów, jaki ma spełnić wobec powódki, jak i w kontekście poziomu życia społeczeństwa, a raczej środowiska, w którym żyje powódka.

Sąd zasądził powyższą kwotę wraz z odsetkami od dnia następnego, po wydaniu wyroku, tj. od 29 lipca 2015r. Powołując się na art. 481 k.c. i orzecznictwo, które podzielił wskazał, że odsetki ustawowe należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.

Zasądzona na rzecz powódki kwota tytułem zadośćuczynienia uwzględnia nie tylko okres wcześniejszy, ale i teraźniejszy, tj. do czasu wydania wyroku. Z tych względów Sąd przyjął, że żądana przez J. B. suma nie jest wygórowana, zważywszy na okoliczność, że nadal odczuwa ona skutki związane z wypadkiem, w którym zginął jej mąż. Jej stan psychiczny do dnia dzisiejszego nie został ustabilizowany i nadal wymaga ona pomocy lekarza psychiatry w zmaganiu się z bólem i cierpieniem po stracie męża. Stąd odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia należało zasądzić od dnia następnego po wydaniu wyroku, biorąc pod uwagę okoliczność, że zadośćuczynienie to obejmuje okres od dnia wypadku do dnia wydania wyroku i na ten czas zostało ustalone. Z tych też względów sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie, tj. co do zasądzenia odsetek od 29 lutego 2012r., o czym orzekł w pkt. 2 wyroku.

O kosztach sąd orzekł na podstawie art. 108 §1 k.p.c. oraz art. 98 §1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Wobec tego, że powódka wygrała proces w zasadzie w całości (sąd zmienił to żądanie tylko w zakresie terminu zasądzenia odsetek ustawowych), należało zasądzić od pozwanego na jej rzecz koszty postępowania.

W pkt. 4 wyroku sąd, zgodnie z wynikiem procesu, nakazał pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.276 zł (wynagrodzenie dla biegłych), co ma swoją podstawę w art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powyższy wyrok w części oddalającej powództwo zaskarżyła apelacją powódka, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego tj.:

a. przepisu art. 455 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i uznanie, że wezwanie pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia na rzecz powódki nie spowodowało wymagalności jej roszczenia;

b. przepisu art. 481 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i uznanie, że pomimo prawidłowego wezwania pozwanego do zapłaty, nie pozostawał on w opóźnieniu z zapłatą należnego powódce świadczenia;

c. przepisu art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK (Dz.U.03.124.1152 z późn.zm., dalej Ustawa) w zw. z art. 817 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że roszczenie powódki o zadośćuczynienie stało się wymagalne z dniem wydania wyroku.

Wskazując na powyższe zarzuty, wniosła o:

1. zmianę wyroku Sądu I Instancji w pkt 1 poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki, ponad kwotę już zasądzoną, odsetek ustawowych od zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł za okres 29.02.2012r.-28.07.2015r.;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Uzasadnienie apelacji rozszerza podniesione w niej zarzuty.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Apelacja jest niezasadna.

W niniejszej sprawie ustalenia faktyczne Sadu Okręgowego nie zostały zakwestionowane, stad też tylko dla porządku należy stwierdzić, że sąd odwoławczy w pełni je akceptuje i przyjmuje za własne bez konieczności ponownego przytaczania w tej części uzasadnienia.

Wbrew stanowisku apelującej, Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy określił także termin początkowy biegu odsetek i w sposób niewadliwy zastosował art. 481 k.c.

Bez wątpienia termin początkowy biegu odsetek za opóźnienie budzi liczne kontrowersje w doktrynie i orzecznictwie. Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.). Zobowiązany zatem dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638, z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665, z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579, z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, LEX nr 477661). W innych orzeczeniach przyjmuje się natomiast, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić, z zastrzeżeniem wyjątków - obecnie wynikających z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) - niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055,

z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX 602683). Jak jednak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2011 r. sygn. akt: I CSK 243/10 żadne z tych rozwiązań nie może być uznane - na co zdają się wskazywać nawet już niektóre z przytoczonych orzeczeń - za wyłącznie właściwe. Odsetki, w zasadzie według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98). Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354, i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09). Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie się do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, LEX nr 9030). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106). Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Na tle przedstawionego stanu prawnego za trafny należy zatem uznać ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (zob. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, i z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108). W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku wyraźnie i jednoznacznie wskazał, że dokonując oceny zasadności roszczenia kierował się nie tylko cierpieniami powódki, które wystąpiły bezpośrednio po wypadku, w którym jej mąż poniósł śmierć, czy też do dnia wezwania ubezpieczyciela do zapłaty, ale także rozmiarem krzywdy istniejącym u powódki na dzień wyrokowania. Ustalona przez Sąd pierwszej instancji wysokość świadczenia została więc zdeterminowana także czasem trwania krzywdy i utrwalonymi zaburzeniami w sferze emocjonalnej powódki oraz zaburzeniami somatycznymi, istniejącymi na dzień wyrokowania. Dopiero kumulacja tych przesłanek, nie istniejąca jednak jeszcze w roku 2012 r. oraz potrzeba terapii psychologicznej i leczenia psychiatryczno - farmakologicznego, powstała w roku 2015, doprowadziły Sąd do przekonania, że żądana kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy. Należy więc stwierdzić, że orzekając o roszczeniu głównym Sąd pierwszej instancji uwzględnił już wpływ czasu związany z oczekiwaniem przez powódkę na wypłatę świadczeń i wynagrodzenie za

opóźnienie, które zazwyczaj stanowią odsetki, dokapitalizował do należności głównej. W tej sytuacji brak było podstaw do uwzględnienia apelacji, gdyż prowadziłoby to do podwójnego uwzględnienia tych samych okoliczności.

Wobec powyższego na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, uwzględniając należne pozwanemu koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W. Kaźmierska A. Sołtyka E. Buczkowska-Żuk